

Nieznani, Granit Head

Słowa: Grzegorz ("Maja") Majewski

Muzyka: trad.

Gdy mgła spowija świat, a wiatr przegniął toń rozbija o dek,

To znak, że blisko już miejsce, co zwą Granit Head.

Dzień w dzień siąpi tu deszcz, a zęby skał na nowy czyhają cel.

Nie raz już, bracie, ship skończył tu żywot na dnie.

Wśród skał, rozległych raf, sześć lat wnet minie, gdy ostatni jacht pruł,

Szedł sam ostro pod wiatr, na imię "Gal" było mu.

Gdy szkwał pchnął smukły dziób, gruchnęły wręgi w mig roztarte na proch,

Przez dno wdarła się toń, wchłaniała ship z wszystkich stron.

Na dek! Okrutny wrzask, w tę noc zamgloną dzwon, co na alarm grał,

Do dziś tam, w Granit Head, złowrózbnne wspomnienia gna.

We mgle szukali się, a biała kipiela z szaleńcem biła o brzeg.

Tak los z deszczem słał śmierć, przeżyło może ze trzech.

Do dziś zła krąży pieśń, że gdy nadejdzie mrok, coś skrzy się na dnie.

Rok w rok próbuje ktoś do wraku opuścić się.

Nikt żyw nie wrócił stąd, gdzieś pod skałami, mówią, czai się zło.

Nieraz wrażenie mam, że woda barwi się krwią.